

Choszczno - Złote Gody Ziółkowskich

29.05.2018.

CHOSZCZNO. Pani TERESA ZIÓŁKOWSKA pochodzi z Granowa, jej mąż STANISŁAW z Żeńska, a poznali się na zabawie w Krzęcinie. Po dwóch latach stanęli na ślubnym kobiercu i wspominając o szybko umykającym czasie, wręcz niedowierzają, że przeżyli ze sobą ponad 50 lat, że ktoś im wręczy Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

TERESA i STANISŁAW ZIÓŁKOWSCY wychowali się w sąsiednich wioskach. Wspominają, że wówczas zarówno w Żeńsku jak i Granowie były szkoły podstawowe, więc tak naprawdę nikogo nie dziwi fakt, że poznali się dopiero w wieku 18 lat. – Dokładnie, to wpadliśmy sobie w oczy na zabawie wiejskiej w Krzęcinie. Potem, chodziliśmy ze sobą dwa lata, nim zdecydowaliśmy się na ślub. Kościelny wzięliśmy w Granowie, a cywilny w Choszcznie – wspomina jubilat.

Podkreśla przy tym, że jeszcze przez pięć lat mieszkali z teściami, zanim wyprowadzili się do Choszczna. – Zamieszkaliśmy w bloku przy ul. Bohaterów Warszawy, a pracowałem w sumie prawie 30 lat, w nieistniejącym już Zakładzie Handlu. Potem, jak wszyscy wiemy, firma się rozpadła i na ostatni czas przed emeryturą zatrudniłem się w zakładzie pana EDWARDA KOZANECKIEGO – podsumował pan Stanisław. Tu pani Teresa dodała, że również przez prawie 25 lat pracowała we wspomnianym przez męża Zakładzie Handlu.

Na uroczystości wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, którą w Urzędzie Stanu Cywilnego przeprowadził burmistrz ROBERT ADAMCZYK, jubilaci pochwalili się trójką dzieci oraz piątką wnuków. – Najstarszy z wnuków właśnie broni pracy magisterskiej – z dumą podkreśliła pani Teresa. Na pytanie o receptę na zgodne życie małżeńskie, obydwójce bez wahania mówili o szacunku i wzajemnym wspieraniu siebie. – Razem podejmowaliśmy wszystkie życiowe decyzje – podsumował pan Stanisław.

Tadeusz Krawiec

{gallery}gody_ziolkowsky2018_www{/gallery}